

Amelia Krawczyk-Bocian



Cisza

(po)między słowami

Cisza

(po)między słowami

Amelia Krawczyk-Bocian



Cisza
(po)między słowami



Bydgoszcz 2021

Projekt okładki
Art Studio

Opracowanie typograficzne
Aleksandra Szymańska

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz 2021

Utwór nie może być powielany i rozpowszechniany w całości ani
we fragmentach bez pisemnej zgody posiadacza praw autorskich

ISBN 978-83-8018-427-5

Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
(Członek Polskiej Izby Książki)
Redakcja: 85-074 Bydgoszcz, ul. Karola Szymanowskiego 3
tel. 52 32 66 479, e-mail: wydaw@ukw.edu.pl
<https://wydawnictwo.ukw.edu.pl>
Rozpowszechnianie: tel. 52 32 36 730, e-mail: piotr.krawczak@ukw.edu.pl
Druk: Drukarnia Cyfrowa UKW
tel. 52 32 36 702, e-mail: poligrafia@ukw.edu.pl
Poz. 2047

*Wiersze rysują obraz człowieka w codzienności.
Ukazują zmagania z samym sobą, poszukiwanie
dróg wyjścia z trudnych życiowych sytuacji.
Wyjątkowość usłyszanych historii życia,
niepowtarzalność zdarzeń, wola walki o godne
życie uwolniły pasję pisania o sprawach zwykłych,
codziennych, pomijanych często w gonitwie doczesnego
życia.
Ukojeniem, drogą prowadzącą do wewnętrznego
zintegrowania okazała się...
cisza.*



Cisza

Kto potrafi słuchać siebie,
kto w przygodę brnie nieznaną,
użalając się na innych,
siebie, los nieszczęsny dany.

Kto w otchłani ludzkich losów
niszczy wszystko, co przepiękne,
brnąc na oślepa, bez wytchnienia
w nicość, próżność, zaślepienie.

Nic się nie zda mówić pięknie,
nic się nie zda los zaklinać,
po coś męczyć, dręczyć słowa
w wir nicości rozrzucone.

Usiąść zatem w chwili ciszy,
w kąta rozrzucić sprawy błahe,
wzrok zawiesić ubłaganie
w obraz prosty, tuż przed nami.

W zwyczajności szukać siebie,
w zwyczajności ludzi poznać,
w zwyczajności się rozumieć,
w prostym słowie, wciąż wymownym.

Ileż zatem do zrobienia
spraw wszelakich, ważnych, zwykłych,
w codzienności odkryć duszę,
móc przemówić bez ukrycia.

Czy więc słuchasz? Mówisz jasno?
Czy potrafisz myśli zebrać?
Spójrz na siebie, otwórz duszę!
W codzienności usłysz ciszę.

Cisza
zniechęca do czynu



Bierność

W pustych ścianach twego życia,
w zgliszczach ruin codzienności,
w mglistym, szarym łożu potoku,
odkryj inność, śmiałość, lekkość.

Stań pośrodku, otwórz oczy,
dłonią nakreśl swój horyzont,
co przeplata się z nostalgią
i tęsknotą niewymowną.

Porzuć bierność, zapomnienie,
w wir radości zapłącz słowa,
opowiadaj, co się stało,
gdzie błądziłeś, gdzie zboczyłeś.

W ciszy serca, ukojeniu
smutek zamień w swe natchnienie,
opowiadaj wszem i wobec,
jak swą bierność odrzuciłeś.

Obojętność

Dróg przed nami ilość wielka,
spotkań z ludźmi, też niechcianych
rozczarowań, mglistych marzeń,
co w utopie się zmieniają.

Słowa mylnie powiedziane,
w kąć wrzucone, zapomniane
tłoczą w sercu kołatanie,
ból niosące, już skazane.

Stoi człowiek na rozdrożu
myśli własnych, słów przybranych,
nie rozumie, co się stało,
nicość w życie swe wplątuje.

Wiara skrada się ukradkiem,
mówi szeptem, podpowiada,
czyni zgoła myśl przewodnią,
wartą wszelkich pragnień skrytych.

Słowa w czyn zamienia sprawnie,
daje wierze szczyptę tchnienia,
obojętność w przepaść rzuca,
myśli o tym, co ciekawe.

Letarg

Szarość, mglistość przepelniona
dniem zwyczajnym, prostym, zwykłym,
siedzi człowiek w kącie wtulony,
zagubiony w codzienności.

Sennym okiem życie tłoczy,
przepelniony zgrozą innych,
lęk mu towarzyszy skrycie,
nie pozwala wyjść z ciemności.

Cudu życia oczekując,
rusza drogą wprost przed siebie,
zbiera myśli utajone,
szepce, mówiąc sam do siebie.

Tuż za rogiem światło widzi
ogarnięte blaskiem oczu,
pomoc niesie, tak zwyczajnie,
dłoń podaje, milczy skrycie.

Los przewrotny, los łaskawy
otchłań ciszy w radość zmienia,
los skazańca już skończony,
los wysłańca rozpoczęty.

Bezruch

Serce ciszą wypełnione,
myśli smętne, oddalone,
życie kroczy już uspięne,
tak boleśnie wykończone.

Ciało w próżni zawieszone
już zastygłe, poniżone.

Bezruch życia czujesz z bliska,
ludzkiego głosu wciąż unikasz,
siły w popiół wciąż rozrzucasz,
w proch przemieniasz, znów usypiasz.

Ciało w próżni zawieszone,
już zastygłe, poniżone.

Życia blask w zamknięciu trzymasz,
twarz promienną w dłoniach skrywasz,
dusza prosi o spotkanie, choćby jedno upragnione
w swej nicości ujawnione.

Ciało w próżni zawieszone,
już zastygłe, poniżone.

Milczysz skrycie, miłość wołasz,
co w tęsknocie swej umiera,
pustkę w gardle swym zawieszasz,
chciałbyś wołać, krzyczeć, zwlekasz.

Ciało w próżni zawieszone,
już zastygłe, ponżone.

Głos 1

Kto pomoże wyjść z ciemności,
Kto pokaże inność nocy,
Kto swe serce dlań otworzy,
Kto miłości drogą będzie kroczył,
Kto otoczy cię opieką,
Kto wyprosi samotność przeklętą.

Głos 2

Ludzi wokół siebie szukaj!
Ludzki głos we dnie w nocy wzywaj!
Ludziom serce swe ujawnij!
Ludzi natchnij swym istnieniem!
Bądź wśród ludzi, z nimi kroc,
w radość życia, śmiałość bycia!

W wir miłości ciało wrzucone
w swej prostocie rozbudzone.

Niechęć

Wciąż zrozumieć siebie trzeba,
swe istnienie, bycie tu i teraz,
zajrzeć w duszę swą ukrytą,
jej zagadkę na dnie skrytą.

Czemuż ludzi się boimy,
ich spojrzenia unikamy,
nic nie wiedząc o nich samych,
ich marzeniach, sile życia.

Trudno znaleźć chwilę ciszy,
by w milczeniu, swej zadumie,
móc zapytać o istnienie,
jego sens ukryty w cieniu.

Jak do ludzi więc wychodzić,
jak zapraszać do rozmowy,
jak zachęcać do spotkania,
by móc przyjrzeć się ich życiu.

Trudne zatem to zadanie,
krok do przodu, i znów wracasz,
nie chcesz złamać kajdan życia,
rdzy kolorem je pokrywasz.

Samotność

✓ Jakże łatwo ranisz siebie,
zamykając się na innych,
nie pozwalasz na rozmowę,
sam przyzwalasz na cierpienie.

Ściany domu niczym piekło
oplatają życie twoje,
nie pozwalasz na spotkanie,
sam przyzwalasz na cierpienie.

Serce twoje przepełnione
lękiem wobec innych,
nie pozwalasz na uczucie,
sam przyzwalasz na cierpienie.

Jakże życie mija smutne
obleczone samotnością,
wyjść z niej będzie trudno,
pozwól zatem na spotkanie.

Wyznacz drogę prowadzącą
do tych, których kochasz,
tych, co w utajeniu
myślami usypiasz.



Czysta
obdarza spokojem



Sielskość

Nuty świata wiatr roznosi,
przebudzone smakiem lata,
już kierunek wyznaczony,
prosto w ogień życia twego.

W ciszy serca radość widzisz,
w ciszy serca miłość czujesz,
nastał dnia szczęśliwy moment,
któż go poznać nie jest w stanie.

Dzień radosny, dzień szczęśliwy,
rozbudzony wrzaskiem dzieci,
gdzieś w oddali zapach czuje,
tego, co na myśl przychodzi.

Niebo niczym światłość lekka
ukojone, wyciszone,
wodzi wzrokiem za spełnionym
dniem radosnym, dopełnionym.

Odprężenie

Jak niewiele trzeba z życia,
by radości doznać, ciepła.

Jak niewiele mówić trzeba,
by usłyszeć, co potrzeba.

Jak niewiele dróg w nieznane,
by tę jedną znaleźć, ważną.

Jak niewielu ludzi pragnąc,
wybrać tych, co prosto w oczy patrzą.

Jak niewiele pragnień spełnić,
by poczuć bliskość innych oczu.

Iść do przodu, ścieżką życia
nieopodal spraw codziennych.

Płomień w sercu swym rozniecać,
odprężenia móc doczekać.

Ukojenie

W zapomnieniu ludzkich oczu,
w zapomnieniu ludzkich myśli,
idzie człowiek, jakże pewny,
tego, co mu życie niesie.

Ludzką zazdrość wciąż omija,
ludzkich spraw się wciąż wystrzega,
kroczy śmiało drogą jasną,
która wiedzie w ukojenie.

Dom radosny w dali widzi,
światło w oknach rozpalone,
gwar i wrzawę czuje lekko,
śmiechem dzieci przepelnione.

Już na progu ciepło czuje,
już na progu miłość woła,
śmiechem serce przepelnione,
tak radosne, tak spełnione.

Spokój niesie bliskim swoim,
domownikom utęsknionym,
wołać chciałby, głos zawiesza,
chwilę czeka, jeszcze czeka.

Puka śmiało, drzwi otwiera,
wchodzi, mówiąc: dobrze w domu
mym radosnym,
miłością wypełnionym.

Cisza

wyraża siebie



Harmonia

Z dała ludzkich spojrzeń drwiących,
z dała ludzkich słów bolących,
iść do przodu, bez wytchnienia,
niosąc w sercu sens istnienia.

W oczy wlewać zachód słońca,
przepełniony blaskiem ciepła.
W serce wlewać miłość do tych,
co w milczeniu kochać pragną.

W życia godzin wciąż nieznanych,
myśleć o tych, co przy boku trwają.
W noc samotną móc zadzwonić,
w każdej porze, wprost do ciebie.

W sercu szukać wyciszenia,
w myślach szukać ukojenia.
W codzienności życia swego
kawę wypić z mą harmonią.

Równowaga

Ile jeszcze mówić będziesz
o kłopotach, troskach życia?
Ile jeszcze skamleć będziesz,
że nie warto prosić, wołać?

Ile jeszcze chwil straconych
bezczywnością życia twego?
Ile jeszcze myśli próżnych,
co prowadzą w otchłań ciemną?

Wejdz na wzgórze, tuż przed tobą
podnieś oczy ku górze w zachwycie!
Odrzuć smutki, myśli przednie,
uśmiech skieruj w słońca promień!

Porozmawiaj sam ze sobą,
wyraź słowem marzeń potok.
W prostych słowa uchwyc siebie,
równowagę życiu dodaj!

Przebudzenie

Patrzyasz wokół, ludzi mnóstwo,
każdy inny, dnia szarością obleczony,
myślisz sobie: chcę inaczej, lepiej, prościej.
Nie potrafisz, zostajesz.

Sięgasz myślą w otchłań siebie,
chcesz rozpoznać marzeń iskrę,
myślisz sobie: co jest ważne?
Nie rozumiesz, zostajesz.

Słuchasz ludzi obok siebie,
mówią dużo, słów potokiem,
myślisz sobie: co mi szepcą?
Nie zgadujesz, zostajesz.

W duszy ogień, ciało płonie
przepełnione smutkiem życia,
wstań, wyjdź z ukrycia,
doznaj ciepła ludzkich spojrzeń.

Czy rozumiesz, co się stało?
Czy rozumiesz, o co chodzi?
Nastał dnia ważny moment!
Pojmujesz? Do ludzi wychodzisz!

Chwila

Usiadła chwila na mojej powiece,
zamknęła rozdział życia oddalony,
nic nie mówiąc, oczy przymknęła,
w chwilę zadumy odpłynęła.

Usiadła chwila na mojej dłoni,
linie czytała wewnątrz biegnące,
spojrzała w głębię życia ukrytą,
w chwilę zadumy odpłynęła.

Usiadła chwila na moich kolanach,
rozkołysała marzeń iskrę,
popłynęła w przyszłość nieznaną,
w chwilę zadumy odpłynęła.

Zatrzymała się chwila w sercu moim,
bicie innego usłyszała,
miłości nutę w dal rozrzuciła,
w chwilę zadumy odpłynęła.

Usiadła chwila na moich wspomnieniach,
kalendarz życia odsunęła,
ciszą przestrzeń wypełniła,
nic nie powiedziała.

Cisza

odzwierciedla uczucia



Spojrzenie

Patrzę w oczy tve złociste
przepełnione blaskiem nocy,
chcę rozpoznać, co się kryje,
w tej tęsknocie niewymownej.

Tve spojrzenie, jakże piękne,
uśmiech budzi na mej twarzy,
śmiech ogarnia ciało moje,
teraz wierzę, że owocnie.

W oczach twoich siebie widzę,
dom w oddali, ogród nocą,
rozpalone serca nasze
w blasku świec ujawnione.

Marzeń potok płynie skrycie,
przepełniony twym istnieniem,
wszędzie czuję zapach nocy,
tve spojrzenie przenikliwe.

Tęsknota

✓ Jeszcze jedno słowo ważne
chcesz powiedzieć,
chcesz wyśpiewać,
czemuż zatem głos zawieszasz?
Chylisz głowę? Wzrok odwracasz?

Na twojej twarzy smutek widzę,
w głosie tonię iskrę drżenia,
myślisz skrycie: chcę wyszeptać!
Nie potrafisz,
wciąż uciekasz.

Proste słowo murem staje,
w gardle ucisk, ból niosący,
jakże los okrutny, powiedz!
Wciąż potwierdzasz:
nie dam rady!

Czekaj zatem w chwili ciszy
na poranek pełen wiary,
da ci skrzydła,
głos anioła,
poprowadzi w jasną stronę życia.

Czekanie

Dobrze mówić wprost do ciebie,
spojrzeć w oczy pełne blasku,
szeptać senne myśli skryte,
móc przytulić cię spojrzeniem.

Szkoda tylko, że w oddali
nasze serca blisko siebie,
życia zakręt los oddalił,
nie pozwolił na spotkanie.

W ciszy serca czekam zatem,
aż przybędziesz jak poranek,
pełen życia, iskry słońca,
co rozpali nasze serca.

Spotkanie

Widzę ciebie gdzieś w oddali,
wzrokiem śledzę twe istnienie,
nie potrafię podejść, szepnąć,
ma nieśmiałość mnie ogłusza.

Mijam ciebie na zakręcie,
spojrzeń iskra ponad nami,
uczuc potok płynie skrycie,
ma nieśmiałość mnie zniechęca.

Patrzę w szyby blask odbicia,
zawieszony w wyobraźni,
pytam siebie, o co chodzi?
Skąd ten powiew niepewności?

Ruszam drogą wprost przed siebie,
uśmiech w sercu swoim skrywam,
widzę ciebie i podchodzę,
pozdrowieniem cię częstuję.

Słowa niczym potok górski
oplatają nasze twarze,
nie chcesz kończyć, ja nie kończę!
Czas spotkania wyznaczony.

Poszukiwanie

Krążą myśli wokół ciebie,
zamęt czyniąc w życiu twoim,
smutne dnię po nocy przywołują,
nic nie czują.

Myślisz sobie, po c6z czekać,
by spełnienia doznać, ciepła,
co uczynić z życiem swoim,
by choć jedną iskrę radości się wtopić?

Droga jakże uciążliwa,
męczy, dręczy ciało,
złośliwa! Końca jej nie widać!
Serce niczym beton twardy, nic nie czuje,
oszukuje.

Myślisz sobie, sił już nie ma,
chcę spełnienia, odetchnienia,
co uczynić, gdzie podążyć,
by choć w jedną życzliwą twarz
spojrzeć.

Serca bicie podpowiada:
warto spojrzeć w oczy bliskie,
tuż przy tobie, niedaleko
promień słońca je otacza.

Mocno w ciebie są wpatrzone,
niczym nie wzburzone,
poszukują ciebie skrycie,
za dnia, w nocy, w swej tęsknocie.

(Z)rozumienie

Lata życia w niepewności,
dni zastygłe w samotności,
łzy wylane strugą deszczu,
nie przestają płynąć z oczu bolesnych.

Dzień bez ciebie już stracony,
noc samotna łzami wypełniona,
świat bez oczu twych wpatrzonych
nic nie znaczy, udręczony.

Czy powrócą chwile ciszą otulone,
wonią miłości przepełnione?
Życia bieg popsuł to,
co kochane było wciąż.

Czas zrozumieć iskrę życia,
czas ze sobą w zgodzie iść,
czy potrafisz życiu nadać sens?
Zacząć marzyć, istnieć, być?

Ludzki los przewrotny jest,
martwą ciszę zmienia w radości dzień,
daje życiu szczerości łzę,
Czy to wiesz?

Prośba

Naucz mnie cierpliwe czekać,
naucz mnie tęsknotą żyć,
niczym nimfa wiatrem otulona
chęć uśmiech roznosić wszem.

Naucz mnie spokojną być,
naucz mnie radością żyć,
niczym słońca promień
chęć rozjaśniać nowy dzień.

Naucz mnie wyciągać dłoń,
naucz dawać to, co mam,
niczym anioł na tej ziemi
chęć ciszą otaczać cię.

Naucz mnie słuchać innych,
naucz mówić prosto w twarz,
niczym strzała amora
chęć miłości roznosić blask.

Rozmyślanie

A może by tak *razem*
wyruszyć w podróż
pełną przygód, niespodzianek?

A może by tak *spotkać*
Siebie, Ciebie, Innych
na dróg życia zakręcie?

A może by tak *życia*
cząstkę oddać bez wahania
miłości obok przytulonej?

A może *sens* istnienia
odnaleźć tuż obok,
w niewinnym spojrzeniu?

A może by tak *w Nas*
spotkać przyjaciół
w sercu porami roku wypełnionym?

A może splątać niewinność dotyku
z uniesieniem miłości,
dać nadzieję nowemu życiu?

A może...



Spis wierszy

Cisza	7
Część 1. Cisza zniechęca do czynu	9
Bierność.....	11
Obojętność	12
Letarg.....	13
Bezruch.....	14
Niechęć.....	16
Samotność	17
Część 2. Cisza obdarza spokojem	19
Sielskość.....	21
Odprężenie.....	22
Ukojenie	23
Część 3. Cisza wyraża siebie	25
Harmonia.....	27
Równowaga.....	28
Przebudzenie	29
Chwila.....	30

Część 4. Cisza odzwierciedla uczucia.....	31
Spojrzenie	33
Tęsknota	34
Czekanie	35
Spotkanie	36
Poszukiwanie	37
(Z)rozumienie	39
Prośba.....	40
Rozmyślanie.....	41